# Przygód kilka smoka Lilka – katar

Niedźwiadki Kaldo i Zino odnalazły w górach jajo, z którego wykluł się mały smok. Nazwali go Lilek. Niedźwiadki postanowiły zaopiekować się smokiem. Codziennie go odwiedzały, przynosiły mu jedzenie, bawiły się z nim. Dni mijały. Najczęściej były to dni słoneczne, ale czasami zdarzały się również dni deszczowe.

Właśnie po jednym z takich dni wydarzyło się coś, co wszystkich zaskoczyło. Podczas deszczu smoczek zmókł. Widać było, że jest mu zimno. Nieoczekiwanie Lilek kichnął. Nie było to jednak zwykły katar. To był bardzo niebezpieczny katar. Za każdym razem, gdy smoczek kichnął, z jego nosa wylatywała mała ognista kula. Pierwsza upadła między kamienie i tam zagasła. Druga upadła obok krzaka, który zapalił się. Na szczęście był mały i rósł samotnie. Kaldo i Zino zrozumieli, że katar Lilka jest bardzo niebezpieczny. Może dojść do pożaru lasu. Lilek nie dostrzegał zagrożenia. Uznał, że jest to doskonała zabawa. Był zafascynowany tym, że potrafi rzucać ognistymi kulami. Niedźwiadki zaczęły zastanawiać się, jak szybko wyleczyć smoczka z kataru. Przypomniały sobie, że gdy one miały katar, mama dawał im do picia napar z gałązek malin.

Trzeba było szybko działać. Kaldo pobiegł po gałązki malin, a Zino w tym czasie pilnował, by Lilek nie rozglądał się na boki i przypadkiem nie podpalił lasu. Kaldo bardzo szybko wrócił z gałązkami malin. Niedźwiadki miały jednak kolejne zadanie. Musiały z gałązek zrobić napar. W domu zajmowała się tym mama, a jak one miały sobie z tym poradzić? Potrzebowały gorącej wody. Skąd ją wziąć wśród górskich skał. Rozwiązanie okazało się bardzo proste. Lilek właśnie kolejny raz kichnął. Ognista kula poleciała daleko i wpadła do małego źródełka. Wybijała z niego woda. Płomienie szybko rozgrzały wodę. Wystarczyło wrzucić gałązki malin i napar był gotowy. Smoczek wypił go całkiem sporo. Bardzo mu posmakował. Najważniejsze jednak było to, że smoczek poczuł się dużo lepiej. Katar przeszedł i ogniste kule już się nie pojawiały. Kaldo i Zino odetchnęli z ulgą. Las był uratowany.

Niedźwiadki miały za sobą pierwszą przygodę ze smoczkiem. Nie przypuszczały, że opiekowanie się małym smoczkiem przyniesie jeszcze wiele przygód. O tym, będą inne bajki.

*EwaB*



wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026